



Cierpienie jest jedną z najtrudniejszych rzeczy do zaakceptowania w ludzkim życiu. Prędzej czy później każdy z nas doświadcza bólu, straty, choroby lub niesprawiedliwości. W obliczu tych prób naturalnie rodzi się pytanie: **„Dlaczego Bóg pozwala na cierpienie?”**

Tradycyjna teologia katolicka nie unika tego pytania, lecz oferuje odpowiedź pełną nadziei i głębokiego sensu. Nie jest to powierzchowna pociecha, ale dogłębne zrozumienie tego, jak ból przeżywany w jedności z Chrystusem może stać się drogą do odkupienia, oczyszczenia i uświęcenia. W tym artykule zgłębimy sens cierpienia w Bożym planie, jego teologiczne podstawy oraz sposoby, w jakie możemy zastosować tę prawdę w naszym codziennym życiu.

1. Cierpienie w historii zbawienia

Aby zrozumieć rolę cierpienia w Bożym planie, musimy cofnąć się do początków ludzkości. Bóg stworzył człowieka w stanie **pierwotnej sprawiedliwości**, w którym nie było ani bólu, ani śmierci (por. Rdz 2,17). Jednak grzech pierworodny wprowadził do świata nieład, choroby i cierpienie (por. Rz 5,12).

Od tego momentu cierpienie stało się częścią ludzkiej egzystencji, ale Bóg nie pozostawił go bez sensu. W całej historii zbawienia widzimy, jak cierpienie staje się narzędziem oczyszczenia, nawrócenia i w końcu drogą do odkupienia. Przykłady tego można znaleźć w Biblii:

- **Hiob**, który cierpiał ogromnie, ale pozostał wierny Bogu (por. Hi 1,21).
- **Prorocy**, którzy byli prześladowani za głoszenie prawdy.
- **Sam Chrystus**, który przyjął cierpienie, aby nas odkupić.

2. Jezus Chrystus - wzór cierpienia odkupieńczego

Szczytowe zrozumienie chrześcijańskiego cierpienia znajduje się w Męce Chrystusa. Jezus nie tylko cierpiał, ale **nadał cierpieniu sens**, przekształcając je w ofiarę odkupieńczą. Jak mówi św. Piotr:

„Chrystus przecież również cierpiał za was i zostawił wam wzór,



abyście szli za Nim Jego śladami” (1 P 2,21).

Jezus mógł odkupić świat bez cierpienia, ale **wybrał drogę Krzyża**, aby pokazać nam wartość ofiary i miłości posuniętej do ostateczności. W Ogrójcu odczuwał trwogę w obliczu nadchodzącej Męki, ale z doskonałym posłuszeństwem przyjął wolę Ojca:

„Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode Mnie ten kielich! Jednak nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie” (Łk 22,42).

Ten akt zawierzenia uczy nas, że cierpienie ma sens, gdy jest przeżywane w jedności z Bogiem. Nie jest to bezsensowna kara, lecz **narzędzie uświęcenia i zbawienia**.

3. Cierpienie jako udział w Krzyżu Chrystusa

Św. Paweł daje nam klucz do zrozumienia cierpienia w życiu chrześcijanina:

„Teraz raduję się w cierpieniach za was i ze swej strony w moim ciele dopełniam braki udręk Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół” (Kol 1,24).

Co oznaczają te słowa? Że chrześcijanie nie cierpią na próżno. Nasze bóle, choroby, straty i próby **mogą być ofiarowane Bogu jako akt miłości i odkupienia**. Kiedy przyjmujemy cierpienie z wiarą, zamiast odrzucać je w rozpacz, przemieniamy je w akt jedności z Chrystusem.

W tradycji katolickiej nazywa się to **„ofiarowaniem cierpienia”**. Łącząc nasze cierpienia z Męką Chrystusa, nadajemy im wartość wieczną. Nie oznacza to, że mamy szukać cierpienia w sposób masochistyczny, ale że kiedy ono przychodzi, możemy przyjąć je z nadprzyrodzoną postawą.



4. Cierpienie jako droga oczyszczenia i wzrostu duchowego

Oprócz tego, że jest środkiem odkupienia, cierpienie działa również jako narzędzie oczyszczenia i wzrostu w życiu duchowym. Św. Tomasz z Akwinu wyjaśnia, że Bóg dopuszcza cierpienie, ponieważ może z niego wyprowadzić większe dobro. W istocie cierpienie często prowadzi do:

- **Oderwania się od grzechu i świata.**
- **Wzmocnienia naszej ufności w Bogu.**
- **Pogłębienia pokory i cierpliwości.**
- **Stania się bardziej współczującymi wobec innych.**

W życiu świętych widzimy wiele przykładów, jak cierpienie przybliżało ich do Boga. Św. Teresa z Lisieux, mimo krótkiego życia naznaczonego chorobą, ofiarowała każdy ból jako akt miłości. Św. Jan Paweł II, który cierpliwie znosił chorobę Parkinsona, mówił:

„Cierpienie zawsze pozostanie tajemnicą, ale w Chrystusie nabiera sensu.”

5. Jak przeżywać cierpienie w codziennym życiu?

Przyjęcie cierpienia nie jest łatwe, ale wiara daje nam narzędzia, by zmierzyć się z nim z nadzieją. Oto kilka praktycznych wskazówek:

1. Modlić się i ufać Bogu

- W chwilach próby zwracać się do Boga w modlitwie.
- Prosić o wstawiennictwo Maryję, która cierpiała pod Krzyżem.

2. Ofiarować swoje cierpienie w konkretnej intencji

- Jak Jezus ofiarował swoją Mękę, tak my możemy ofiarować nasze trudności np. za czyjeś nawrócenie, Kościół czy pokój na świecie.



3. Przyjmować sakramenty

- Eucharystia umacnia nas w cierpieniu.
- Spowiedź oczyszcza i daje łaskę do znoszenia prób.
- Namaszczenie chorych pomaga w chwilach ciężkiej choroby.

4. Szukać wsparcia we wspólnocie

- Bóg dał nam Kościół, abyśmy nie cierpieli w samotności.
- Prosić o pomoc, radę i towarzyszenie duchowe w trudnych momentach.

5. Pamiętać, że cierpienie nie jest wieczne

- Nasze życie na ziemi jest przejściowe, a Bóg obiecuje, że pewnego dnia **otrze wszelką łzę** (por. Ap 21,4).
- Zmartwychwstanie Chrystusa jest gwarancją, że cierpienie nie ma ostatniego słowa.

Zakończenie: cierpienie z Chrystusem nie jest daremne

Cierpienie, gdy przeżywane w świetle wiary, staje się **drogą do uświęcenia, odkupienia i miłości**. Bóg nie opuszcza nas w próbach, lecz daje nam łaskę, byśmy je znosili i nadali im sens.

Nie zapominajmy słów Jezusa:

„Na świecie doznacie ucisku, ale miejcie odwagę: Jam zwyciężył świat!” (J 16,33).

Niech Maryja, Matka Bolesna, naucz nas przyjmować cierpienie z miłością i nadzieją. **Każde cierpienie przeżywane w Chrystusie jest krokiem bliżej ku wiecznej chwale.**